

Stanisław Bielecki

Niepełnosprawni w Kościele

Kieleckie Studia Teologiczne 8, 271-282

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Stanisław Bielecki – Kielce – Lublin

NIEPEŁNOSPRAWNI W KOŚCIELE

Problem wzrastającej liczby ludzi niepełnosprawnych stanowi jeden z bardziej charakterystycznych znaków czasu. Potwierdzają to alarmujące dane statystyczne. Przyjmuje się, że w 1993 r. żyło w Polsce około 4,5 mln osób niepełnosprawnych, a taki stan liczebny był prognozowany dopiero na 2005 r. Narodowy Spis Powszechny z 2002 r. doliczył się aż 5,456,7 tys. osób niepełnosprawnych, z czego wynika, iż co siódmy obywatel Polski był osobą niepełnosprawną, podczas gdy w 1978 r. niepełnosprawnością dotknięty był co czternasty mieszkaniec naszego kraju, zaś w 1988 r. co dziesiąty. Jak obrazują zestawienia danych ze spisów powszechnych w latach 1988–2002, liczba niepełnosprawnych wzrosła w międzyczasie do 14,3%¹. Wskazuje się na następujące rodzaje niepełnosprawności: niepełnosprawność pourazowa, niepełnosprawność od urodzenia i niepełnosprawność pochorobowa². Jest rzeczą zmienną, że liczba osób niepełnosprawnych stale wzrasta, na co wpływają przebyte choroby, urazy doznane w wypadkach oraz wady wrodzone. Jakkolwiek podejmuje się liczne przeciwdziałania, liczba ta nadal będzie rosła, zaś osoby doświadczone takim stanem nie zawsze wrócą do pełni zdrowia. Do podobnej sytuacji przyczynia się w pewnym stopniu dynamiczny rozwój medycyny, która choć ratuje życie, to jednak nie zawsze może przywrócić pacjenta do pełnej sprawności. Nie bez znaczenia jest też proces industrializacji i urbanizacji, stwarzający warunki sprzyjające rozwojowi chorób społecznych i zawodowych oraz różnego rodzaju urazów i chorób cywilizacyjnych. Znamienny jest fakt ogólnej poprawy warunków bytowania, z czym wiąże się wydłużenie życia, a przez to wzrost populacji niepełnosprawnych³.

¹ Por. W. Janocha, *Poczucie sensu życia osób z niepełnosprawnością*, Kielce 2008, s. 13.

² Szczegółową analizę pojęcia niepełnosprawności i ewolucji terminu podaje J. Kirenko, *Indywidualna i społeczna percepcja niepełnosprawności*, Lublin 2007, s. 9–21.

³ Por. J. Kirenko, *Indywidualna...*, dz. cyt., s. 5.

Aby uchwycić istotę stanowiska Kościoła względem niepełnosprawnych, należy przynajmniej bardzo ogólnie scharakteryzować to zjawisko oraz wskazać na znamienne postawy ludzi zdrowych wobec niepełnosprawnego.

1. Ogólna charakterystyka zjawiska niepełnosprawności we współczesnym świecie

Na początku trzeba stwierdzić, że nie ma człowieka idealnego w każdej sferze.

Brakowość jest tu znakiem przygodności każdego bytu ludzkiego. Różnica pomiędzy brakowością u ludzi zdrowych i u ludzi niepełnosprawnych nie jest różnicą istotną metafizycznie, lecz tylko ilościową. Nie można więc na jej podstawie mówić o niepełnosprawności jako cesze bytowej pewnego rodzaju ludzi. Podstawowym aspektem, w którym pojawia się tak ujęty fenomen niepełnosprawności, jest strona przygodności człowieka, a w szczególności zaś przygodności egzystencjalnej⁴.

Doświadczenie niepełnosprawności stawia człowieka w trudnej sytuacji, gdyż jawi się przed nim konieczność pogodzenia z nieodwracalnym stanem rzeczy. Istotnym powinno być u niego przeświadczenie, że utracone wartości musi zastąpić innymi. Niestety, napotyka nowe problemy, których przewyższenie zdaje się przekraczać jego siły. Właściwe oszacowanie własnych możliwości w realizacji stawianych sobie celów, podejmowanie ról społecznych, rozstrzyga stopień jakości jego życia⁵. Szczególnym czynnikiem doskonalenia się każdej osoby ludzkiej jest trud związany ze zmaganiem się z własną naturą, jej słabościami skierowanymi ku temu, co niższe i gorsze. Łączy się on z przewyższeniem swego niedopasowania do innych, zagrożenia chorobami oraz świadomością nieuchronnej śmierci. Co do istoty sensu życia u osób niepełnosprawnych nie różni się od tego, który odkrywają osoby zdrowe. Niepełnosprawność nie jest wyróżnikiem sensu życia, który zależy od wysiłku włożonego w spełnianie siebie jako człowieka⁶.

Wokół niepełnosprawnych funkcjonuje wiele mitów. Ich przewyższenie jest szczególnie nakazem chwili, gdyż życie tych ludzi toczy się często w izolacji i na marginesie społeczeństwa. Mimo przejawów troski o nich istnieją rozliczne kategorie barier, nie tylko architektonicznych (które wydaje się

⁴ A. Tomkiewicz, R. Bocheńska, *Wartość osoby niepełnosprawnej w społeczeństwie w świetle nauczania Jana Pawła II*, „Łomżyńskie Wiadomości Diecezjalne”, 1993, nr 4, s. 61.

⁵ Por. J. Kirenko, *Indywidualna...*, dz. cyt., s. 5.

⁶ Por. W. Chudy, *Sens życia a sens trudu. U podstaw rozważań nad problemem sensu życia osób niepełnosprawnych*, w: *Osoby niepełnosprawne w życiu społeczeństwa i Kościoła*, red. A. Bartoszek, D. Sitko, Katowice 2003, s. 31.

stosunkowo najłatwiej pokonać), ale i społecznych, prawnych czy obyczajowych. Stąd trudno mówić o wysokiej jakości życia osób niepełnosprawnych, które doświadczałyby bogactwa szczęścia, radości życia i przyjemności, zwłaszcza gdy niezrozumienie jest znacznie bardziej dotkliwie niż niedostatek życzliwej pomocy⁷. Z niepełnosprawnością fizyczną łączą się konsekwencje: brak wystarczającego bezpieczeństwa, poczucia własnej wartości, prestiżu i samo-realizacji, co powoduje stany stresowe i lękowe⁸. Nie ulega wątpliwości, że osobom niepełnosprawnym coraz trudniej znaleźć pracę, a władze starają się ją zastąpić przyznaniem renty inwalidzkiej⁹. Obecnie usługi i formy pomocy osobom dotkniętym niepełnosprawnością są liczne i różnorodne. Niosą je m.in.: poradnie, organizacje i stowarzyszenia niepełnosprawnych, inwalidzkie kluby sportowe, ośrodki rehabilitacyjne, zakłady pracy chronionej¹⁰. Instytucje te zapewniają opiekę lekarską, organizują rehabilitację, reprezentują interesy osób niepełnosprawnych, służą poradą prawną, stwarzają warunki do pełniejszego rozwoju oraz pomagają w pożytecznym spędzaniu wolnego czasu¹¹.

Charakterystyczną postawą w stosunku do niepełnosprawnych jest ich marginalizacja i stygmatyzacja, która znacznie utrudnia włączanie się w aktywne życie społeczne¹². Niepełnosprawność powoduje wysoki stopień zależności od ludzi sprawnych, czynnych zawodowo¹³, z drugiej jednak strony kontakt z osobą niepełnosprawną może nauczyć podejścia do wartości. Niepełnosprawni rezygnują z takiego stylu życia, w którym dominuje konkurencyjność, opierająca się na sprawności, wysiłku i pełnym zaangażowaniu, zwracają się zaś ku najprostszym wartościom moralnym i społecznym¹⁴.

Niepełnosprawność przez wielu ludzi widziana jest jako osobista tragedia. Prowadzi to do następującego postrzegania niepełnosprawności: jawi się ona jako problem jednostki, sprowadza się do jednostkowego ograniczenia sprawności, sądzi się, że wiedza i praktyka medyczna determinują metody leczenia. Z punktu widzenia funkcjonowania społeczeństwa, niepełnosprawność dostrzegana jest jako zaburzenie istniejącego ładu i porządku, ponieważ wartości integrujące społeczeństwo mają na uwadze dobro interesów większości. Dlatego promuje się niezależność i współzawodnictwo przede wszystkim w sferze zawodowej. Pośrednio wywołuje to negatywne skutki w podejściu do niepełnosprawnych, stygmatyzując ich i upośledzając w istotnych aspektach życia.

⁷ Por. W. Janocha, *Poczucie sensu życia...*, dz. cyt., s. 9.

⁸ Por. tamże, s. 20.

⁹ Por. K. Bleszyński, *Niepełnosprawność a struktura identyfikacji społecznych*, Warszawa 2001, s. 308.

¹⁰ Por. tamże, s. 306.

¹¹ Por. tamże, s. 306.

¹² Por. tamże, s. 307.

¹³ Por. C. Barnes, G. Mercer, *Niepełnosprawność*, Warszawa 2008, s. 8–9.

¹⁴ Por. A. Tomkiewicz, R. Bocheńska, *Wartość osoby...*, art. cyt., s. 61.

W ciągu XX w. podejście do niepełnosprawności jako tragedii osobistej inspirowało instytucje charytatywne oraz psychologię i medycynę. Ukrywano więc niepełnosprawnych w ośrodkach odosobnienia, a uzasadnieniem takiego postępowania było powoływanie się na to, iż czyni się to dla ich dobra, przy równoczesnym zwalnianiu społeczeństwa od ciężącego na nim obowiązku troski o te osoby. Zazwyczaj regulamin obowiązujący w podobnych zakładach cechował się rygoryzmem, zaś pensjonariusze spisywani byli na straty i oczekiwali jedynie na kres swojego ziemskiego życia¹⁵.

Życie niepełnosprawnych nie jest wolne od poważnych stanów lękowych, obaw, że po okresie rehabilitacji będą zdani na samych siebie, skazani na samotność. Sytuację tę pogarsza fakt, że często następuje rozpad więzi koleżeńskich i utrwała się poczucie bezużyteczności w społeczeństwie wywołane utratą pozycji z okresu pełnosprawności¹⁶. Niekiedy nieoczekiwane doświadczenie niepełnosprawności prowadzi do załamania. Swój stan ducha tak opisuje jeden z nich:

Wierzyłem w Boga, ale po chorobie załamałem się (...). Wszyscy się ode mnie odsunęli. Dziewczyna, która podobno darzyła mnie uczuciem, teraz widząc mnie na wózku inwalidzkim, odeszła i wyszła za mąż za innego. Dlaczego muszę cierpieć, być napiętnowanym kalectwem. Czy w mojej niesprawności mogę się doszukać miłości Boga do mnie. Czytam Pismo św. i odczuwam wewnętrzne niepokoje. Sądzę, że wrócę do Boga, bo to, że istnieje, w to nie wątpię. Ale mam do Niego żal, szalony żal. Śledzę na kartach Pisma św. losy Hioba i dochodzę do wniosku, że każdy z nas cierpiących, niepełnosprawnych, jest współczesnym Hiobem, ale na etapie jego klęsk i cierpień¹⁷.

Wielką rolę w życiu niepełnosprawnych pełni rodzina, zwłaszcza gdy chodzi o odnajdywanie się w środowisku. Dzięki jej wsparciu możliwe jest przezwyciężenie kryzysów związanych z niepełnosprawnością, szczególnie w przypadku problemów wiążących się z ograniczoną samodzielnością. Niestety, zbyt silne powiązanie z rodziną może też przynieść negatywne skutki, jak pasywność i całkowita zależność. Nadopiekuńczość rodziny może się wyrażać w ograniczaniu kontaktów społecznych, co prowadzi do nieufności bądź lęku przed otoczeniem¹⁸.

Rodzi się pytanie, w jaki sposób problem niepełnosprawności dostrzeżga Kościół?

¹⁵ Por. C. Barnes, G. Mercer, *Niepełnosprawność*, dz. cyt., s. 8–9.

¹⁶ Por. K. Sajdok, *Transcendentny wymiar cierpienia*, w: *Cierpienie i śmierć Homo meditans XIII*, red. A. J. Nowak Lublin 1992, s. 248–249.

¹⁷ Tamże, s. 254.

¹⁸ Por. K. Błeszyński, *Niepełnosprawność...*, dz. cyt., s. 307.

2. Nauka Kościoła dotycząca niepełnosprawnych

Nauka Kościoła odnośnie do ludzi niepełnosprawnych czerpie swe inspiracje z Biblii, gdzie wiele uwagi poświęca się chorym, kalekom i ułomnym. Problematyka związana z takimi osobami ujmowana jest w niej w aspekcie społecznym, religijnym i historiozbowczym¹⁹.

Prawo Mojżeszowe bierze w obronę niepełnosprawnych, piętnując wyraźnie postawy dyskryminacji, gnębienia i prześladowania ludzi obciążonych ułomnością: *Nie będziesz złorzeczył głuchemu. Nie będziesz kładł przeszkody przed niewidomym, ale będziesz się bał Boga twego. Ja jestem Pan!* (Kpł 19,14); *Przeklęty, kto sprawia, że niewidomy błądzi na drodze. A cały lud powie: „Amen”* (Pwt 27,18). Bardzo wysoką rangę wymienionym zakazom daje uroczysta aklamacja ludzi: „Amen”.

Przywołane prawo świadczy o wielkiej trosce w Izraelu względem niepełnosprawnych. W podobnym duchu wypowiada się Hiob, który wśród swoich zasług wymienia pomoc kalekom czy niewidomym: *Niewidomemu byłem oczami, chromemu służyłem za nogi* (Hi 29,15)²⁰. Mimo takiego postępowania Hiob doświadcza całkowitego osamotnienia i opuszczenia przez najbliższych: *Żonie mój oddech niemiły* (Hi 19,17). Załamanie się jego małżeństwa powoduje, że wszyscy odsuwają się od niego:

Bracia ode mnie uciekli,
znajomi stronią ode mnie,
najbliżsi zawiedli i domownicy,
zapomnieli o mnie goście mego domu.
Moje służące mają mnie za obcego,
jak cudzoziemiec jestem w ich oczach. (...)
i cuchnę synom mego wnętrza,
gardzą mną nawet podrostki,
szydzą, gdy staram się podnieść.
Odrażę wzbudzam u bliskich,
nastają na mnie kochani (Hi 19,13-19).

Dla tak głęboko „społecznej” kultury, jaką była kultura semicka, to zepchnięcie na margines jest znakiem śmierci i najwyższego przekleństwa²¹.

W centrum licznych opowiadań Ewangelii oraz Dziejów Apostolskich pojawiają się wielokrotnie osoby należące do kategorii określonej współcześnie

¹⁹ Por. A. Malina, *Niepełnosprawni w przekazie biblijnym*, w *Osoby niepełnosprawne w życiu społeczeństwa i Kościoła*, red. A. Bartoszek, D. Sitko, Katowice 2003, s. 46.

²⁰ Por. A. Malina, *Niepełnosprawni...*, art. cyt., s. 58.

²¹ Por. G. Ravasi, *Jak długo, Panie? Wędrówka przez tajemnice cierpienia i zła*, Kielce 2004, s. 81.

mianem niepełnosprawni. W wymiarze społecznym jawią się oni jako ludzie potrzebujący pomocy. Nakaz pomocy wpisany jest w wyroku eschatologicznego Króla:

Wtedy odezwie się Król do tych po prawej stronie:
„Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego,
weźcie w posiadanie królestwo,
przygotowane wam od założenia świata!
Bo byłem głodny, a daliście Mi jeść;
byłem spragniony, a daliście Mi pić;
byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie;
byłem nagi, a przyodzialiście Mnie;
byłem chory, a odwiedziliście Mnie;
byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie” (Mt 25,34-36).

Każdy dobry czyn ucznia Jezusowego, w tym troska o chorych i niepełnosprawnych, odnoszony jest do samego Chrystusa.

Ewangelisci piszą o żebrzących niewidomych, chromych i sparaliżowanych. Często muszą być oni przyniesieni lub przyprowadzeni do Jezusa przez innych. Zasadnicze przesłanie dokonanych przez Chrystusa uzdrowień ma na uwadze nie tyle choroby czy sam fakt uzdrowienia, lecz przyporządkowanie ich przesłaniu chrystologicznemu, bo Jezus jest Zbawicielem i pełnym mocy Synem Bożym²².

Dotykając trędowatego przy uzdrowieniu, Jezus radykalnie zmienia podejście do dotkniętych tą chorobą. Jezus objawia się jako Ten, który uświęca każdego człowieka²³.

Prawo Mojżeszowe ukazuje cierpienie, chorobę jako karę Bożą za grzechy (por. Wj 9,14-15, Kpł 26,14-16, Lb 12,9-14, Pwt 28, 21-22). Inną perspektywę rozwiązania kwestii cierpienia przedstawia Księga Hioba. W ujęciu tej księgi osoby dotknięte cierpieniem wpisują się w tajemniczy sposób w plany i zamiary Boże. W świetle jej refleksji zbędnym staje się pytanie postawione przez uczniów Jezusowi na widok niewidomego: *Rabbi, kto zgrzeszył, że się urodził niewidomym – on czy jego rodzice?* (J 9,2). Starotestamentalne spojrzenie zawarte w tym pytaniu stanowczo odrzuca negatywna część odpowiedzi Chrystusa: *Ani on nie zgrzeszył, ani rodzice jego* (J 9,3a). Spojrzenie na niepełnosprawność i cierpienie nie może być jednak wyłącznie negatywne. Tajemnice niepełnosprawności i cierpienia odsłania pozytywna część odpowiedzi Jezusa: *ale [stało się tak], aby się na nim objawiły sprawy Boże* (J 9,3b). Pozytywna część odpowiedzi w żadnym stopniu nie pomniejsza faktu cierpienia i jego skutków. Perykopa J 9,3nn, zawiera głęboką teologię niepełnosprawności.

²² Por. A. Malina, *Niepełnosprawni...*, art. cyt., s. 60.

²³ Por. tamże, s. 60.

Nasuwa się tu pytanie dotyczące miejsca niepełnosprawnych w Kościele oraz pytanie o ich zadania duszpasterskie, ewangelizacyjne i misyjne w świecie. Nie do przyjęcia jest jednostronne spojrzenie na niepełnosprawnych jako adresatów pomocy i dobroci otrzymanej od Jezusa. Orędzie Biblii byłoby niepełne, gdyby widzieć jedynie w niepełnosprawnych przedmiot troski i ochrony²⁴.

Na sens cierpienia i niepełnosprawności chrześcijanina w sposób istotny rzutuje męka i śmierć Chrystusa. Święty Paweł podkreśla: *w moim ciele dopełniam braki udreń Chrystusa dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół* (Kol 1,24). Wyjaśniając prawdę, że Kościół jest nadprzyrodzonym Ciałem Chrystusa, apostoł stwierdza: (...) *gdy cierpi jeden członek, współcierpią wszystkie inne członki; podobnie gdy jednemu członkowi okazywane jest poszanowanie, współwesoł się wszystkie członki* (1 Kor 12,26). Wynika to z faktu, że Kościół jest wspólnotą braterską: *jeden jest wasz Nauczyciel, a wy wszyscy braćmi jesteście* (Mt 23,8). Stąd wypływa obowiązek wzajemnej pomocy: *Jeden drugiego brzemiona noście i tak wypełniajcie prawo Chrystusowe* (Ga 6,2).

Nauczanie Kościoła akcentuje, że: *Bóg wybrał właśnie (...) to, co niemocne, aby mocnych poniżyć (...), tak by się żadne stworzenie nie chlępiło wobec Boga* (1 Kor 1,27.29). Oryginalność chrześcijańska przejawia się w tym, iż osoby niepełnosprawne, uchodzące w oczach ludzkich za słabe, w oczach Bożych uchodzą za mocne, ponieważ w królestwie Bożym liczą się dzieci, słabi, ubodzy i cierpiący.

Kościół w ciągu wieków wykazywał żywe zainteresowanie ludźmi dotkniętymi przez los i starał się naśladować przykład swego Mistrza – Jezusa Chrystusa. W ciągu wieków uważał posługę na rzecz cierpiących za istotną część swojego posłannictwa. Nie tylko dawał poparcie dla różnego rodzaju działań charytatywnych, ale również sam tworzył imponujące dzieła z motywów ewangelicznych, których celem było inspirowanie, organizowanie i wspieranie opieki i pomocy dla niepełnosprawnych. Kościół w swej historii pobudził całe rzesze chrześcijan do działania na rzecz chorych i niepełnosprawnych²⁵.

Wielką w tym rolę odgrywało zaangażowanie, przykład i nauczanie papieży. Jan Paweł II za stały punkt swojego nauczania i działalności uznał troskę o chorych, niepełnosprawnych i ludzi w podeszłym wieku. Często nawiedzał szpitale, szczególnie podczas swych licznych wizyt apostolskich. Zawsze pozdrawiał chorych podczas audiencji generalnych. Przemawiał do nich nie tylko jako pasterz, lecz również jako kochający ojciec, a gdy Bóg doświadczył

²⁴ Por. tamże, s. 61–62.

²⁵ Por. A. Kiciński, *Katecheza osób z niepełnosprawnością intelektualną*, Lublin 2007, s. 62.

go ciężkim przypadkiem słabości po zamachach na jego życie, włączył on do przemówień swoje osobiste doświadczenia²⁶.

Fundamentalną wartość posiada zasada głoszona przez Jana Pawła II, że: „w ostatecznym rozrachunku jakość społeczeństwa i cywilizacji mierzy się szacunkiem, jaki okazują one najsłabszym ze swoich członków”²⁷.

Podstawowe zasady i linie działania Kościoła w stosunku do niepełnosprawnych zawarł Papież Polak w przemówieniu podczas wizyty w Centrum Dla Niepełnosprawnych „Francis Charon” w Quebecu 10 września 1984 r. Ojciec Święty z całą mocą kładł nacisk na to, że:

osoba upośledzona jest w pełni ludzkim podmiotem, z odpowiadającymi temu przyrodzonymi, świętymi i nienaruszalnymi prawami – niezależnie od tego, czy jej stan powstał na skutek wrodzonej ułomności, w następstwie chorób chronicznych, wypadków, czy też z powodu upośledzenia psychicznego lub upośledzenia zmysłów, a także bez względu na rozmiar istniejących uszkodzeń.

Należy ułatwić jej uczestnictwo w życiu społeczeństwa we wszystkich jego wymiarach i na wszystkich poziomach, które leżą w granicach jej możliwości, takich jak: rodzina, szkoła, praca, wspólnota społeczna, polityczna, religijna. W praktyce zakłada to bezwarunkowe poszanowanie życia człowieka upośledzonego, od momentu jego poczęcia poprzez wszystkie stadia jego rozwoju.

Trzeba starać się nie tylko przezwyciężać upośledzenia, ale także zwalczać ich przyczyny. Często są to przyczyny naturalne, jak nieprawidłowe ukształtowanie organizmu, ale mamy tu także na myśli wojnę, zatrucie środowiska, nadużywanie alkoholu i narkotyków, nieostrożność w ruchu drogowym. Myślimy też o przyczynach psychicznych i moralnych: konieczność pewnej „ekologii duchowej” narzuca się na równi z ekologią przyrodniczą.

Trzeba wspomagać rodziny, nieraz zagubione, a przecież zasługujące na pomoc, i w tym celu tworzyć takie domy jak ten, które troszczą się o utrzymanie więzów z rodziną.

Trzeba dążyć do tego, aby osobom niepełnosprawnym zapewnić wykształcenie oraz stosowną pracę ze sprawiedliwym wynagrodzeniem, możliwościami awansu i takimi warunkami bezpieczeństwa, które pozwolą uniknąć urazów, na jakie osoby niepełnosprawne szczególnie są narażone. Wszystko to wymaga wyobraźni i rozmachu we wszelkiego rodzaju inicjatywach społecznych połączonych z pomocą władz publicznych. (...)

Wreszcie jest rzeczą ważną, aby osoba upośledzona nie tylko była otaczana opieką i miłością, ale także aby uświadamiała sobie, na ile tylko to jest możliwe, swoje możliwości, to, że jest zdolna chcieć porozumiewać się z innymi, współpracować

²⁶ Por. W. Miziołek, *Słowo wstępne*, w: *Jan Paweł II o cierpieniu. Wypowiedzi Ojca Świętego do chorych i pracowników służby zdrowia*, cz. 1, Niepokalanów 1988, s. 8.

²⁷ Jan Paweł II, *Przemówienie w Centrum Dla Niepełnosprawnych „Francis Charon” w Quebecu 10 września 1984 r.*, w: *Jan Paweł II o cierpieniu. Wypowiedzi Ojca Świętego do chorych i pracowników służby zdrowia*, wybór i przygot. do druku M. Kloss, cz. III, s. 74.

z nimi, kochać i sama coś innym dawać, i aby stale walczyła o zachowanie swych zdolności i dalszy ich rozwój²⁸.

Jan Paweł II wielokrotnie podkreślał, że Bóg nadaje godność każdemu człowiekowi (zarówno pełnosprawnemu, jak i niepełnosprawnemu). On daje mu życie i prowadzi do doskonałości: „Ponad zdrowymi chorymi, ponad ludźmi aktywnymi i znużonymi, rozwiniętymi i upośledzonymi, ludźmi o jasnym umyśle i duchowo uśpionymi unosi się Boże Ojcowskie «tak», sprawiające że każdy dzień ludzkiego życia jest odcinkiem drogi wiodącej ku spełnieniu i dlatego wartym przeżycia”²⁹. Na szczególną uwagę zasługują życzenia skierowane do wiernych przez Jana Pawła II: „Oby Pan, którego przecież spotykacie w waszych chorych i upośledzonych bliźnich, mógł kiedyś o Waszej postawie wobec nich powiedzieć: «Byłem ciężarem, a wyście Mnie dźwigali; byłem nieużyteczny, a wy okazaliście Mi szacunek; byłem odsunięty, a wyście uznali moją godność; już przed narodzeniem byłem chory, a wyście się na Mnie zgodzili» (por. Mt 25,35n.)”³⁰.

Jan Paweł II zwraca uwagę na łączność niepełnosprawnych ze wspólnotą ogólnoludzką.

Wzywam wszystkich ludzi i całe społeczeństwo, aby spieszyli z różnorodną pomocą ludziom upośledzonym. Oni mają do tego prawo. Nie może być barier czy murów między ludźmi zdrowymi a nimi. Kto dzisiaj wydaje się zdrowy, może w sobie nosić ukrytą chorobę, może jutro ulec nieszczęściu i trwałemu kalectwu. Wszyscy jesteśmy pielgrzymami, droga nie jest długa, dla każdego kończy się śmiercią. Większość z nas także w zdrowiu odczuwa ciężar ograniczeń i słabości, ułomności i upośledzenia. Trwajmy więc – my, którzy jesteśmy mniej lub więcej zdrowi i mniej i bardziej upośledzeni – we wzajemnej braterskiej solidarności i po bratersku służmy sobie nawzajem. Tak rozkwitnie w rodzinie i w społeczeństwie współżycie naprawdę godne człowieka³¹.

Niepełnosprawni zajmują znaczące miejsce w życiu Kościoła, fakt ten podkreśla Jan Paweł II w słowach: „Przybywam do chorych, biednych, opuszczonych, starych i najbardziej potrzebujących, aby powiedzieć, że jestem z wami, że jesteście członkami Ciała Chrystusowego; a gdy cierpi jeden członek, cierpią z nim wszystkie inne”³². Przywołane powyżej słowa Jana Pawła II

²⁸ Tamże, s. 73–74.

²⁹ Jan Paweł II, *Przemówienie podczas Spotkania z osobami starszymi, chorymi i ułomnymi w Wiedniu 11 września 1983*, w: *Jan Paweł II o cierpieniu...*, dz. cyt., cz II, s. 119–122.

³⁰ Tamże, s. 121.

³¹ Jan Paweł II, *Przemówienie podczas Spotkania Anioł Pański w Osnabrück 16 listopada 1980*, w: *Jan Paweł II o cierpieniu...*, dz. cyt., cz I, s. 109–110.

³² Jan Paweł II, *Solidarność z cierpiącymi. Do mieszkańców „Pueblo movens” 5.02.1985, Lima*, „L’Osservatore Romano”, 1985, nr 3, s. 26.

nie wyczerpują bogactwa jego nauczania na temat niepełnosprawnych, niemniej zawierają wiele konkretnych wezwań do działania.

3. Wnioski pastoralne

W Liście do Rzymian św. Paweł napisał: *Nie bierzcie (...) wzoru z tego świata, lecz przemieniajcie się przez odnawianie umysłu, abyście umieli rozpoznać, jaka jest wola Boża: co jest dobre, co Bogu przyjemne i co doskonałe* (Rz 12,2). Pośrednio w tym tekście wskazana jest istotna postawa Kościoła w stosunku do niepełnosprawnych. Jak już wskazano, postępowanie współczesnego świata wobec niepełnosprawnych nie jest wolne od dyskryminacji, marginalizacji, eliminacji ze społeczności lub negatywnego piętnowania, które w szczególności powinno być obce chrześcijaninowi. Inspirację do swego postępowania względem braci obciążonych jakąkolwiek ułomnością winien on czerpać od samego Chrystusa. Stąd rodzi się postulat, by współczesny Kościół pełniej i wierniej naśladował swojego Mistrza, który nie lękał się dotknąć trędowatego i uzdrowić, by przywrócić go zdrowej społeczności: (...) *przyszedł do Niego trędowaty i upadając na kolana, prosił Go: „Jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić”. Zdjęty litością, wyciągnął rękę, dotknął go i rzekł do niego: „Chcę, bądź oczyszczony!”. Natychmiast trąd go opuścił i został oczyszczony* (Mk 1,40-42).

Jezus nie okazał się głuchy na wołanie niewidomego:

Kiedy zbliżał się do Jerycha, jakiś niewidomy siedział przy drodze i żebrał. Gdy usłyszał, że tłum przeciąga, dowiadywał się, co się dzieje. Powiedzieli mu, że Jezus z Nazaretu przechodzi. Wtedy zaczął wołać: „Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną!” Ci, co szli na przedzie, nastawiali na niego, żeby umilkł. Lecz on jeszcze głośniej wołał: „Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną!” Jezus przystanął i kazał przyprowadzić go do siebie. A gdy się zbliżył, zapytał go: „Co chcesz, abym ci uczynił?” Odpowiedział: „Panie, żebym przejrzał”. Jezus mu odrzekł: „Przejrzyj, twoja wiara cię uzdrowiła”. Natychmiast przejrzał i szedł za Nim, wielbiąc Boga. Także cały lud, który to widział, oddał chwałę Bogu (Łk 18,35-43).

Przed wszystkim współczesny chrześcijanin powinien uczyć się od swojego Mistrza umiejętności dostrzegania niepełnosprawnych i wrażliwości na ich potrzeby. Ludzie dotknięci niepełnosprawnością boleśnie doświadczają zjawiska ich marginalizacji. Zaliczanie ich do ludzi niepotrzebnych jest sprzeczne z duchem Ewangelii, a często nawet ze zdrowym rozsądkiem. Poczucie, że jest się gorszym od zdrowych obraża godność niepełnosprawnych i często wypływa z błędnego pojmowania istoty człowieczeństwa.

Życie ludzi niepełnosprawnych komplikują różnorakie bariery, szczególnie uciążliwe są bariery architektoniczne, dotarcie do Kościoła na wózku inwalidzkim okazuje się w wielu przypadkach nie do zrealizowania. Ponadto udruką dla

niepełnosprawnych jest brak poręczy. Konieczna jest również eliminacja barier prawnych, by umożliwić niepełnosprawnym pełny udział w życiu społecznym, jak i w dostępie do dóbr i usług. Rodzi się paląca potrzeba takiego organizowania edukacji, opieki i rehabilitacji, aby umożliwiły one pełną reintegrację niepełnosprawnych z rodziną. Należy wypowiedzieć walkę szkolnym mitom i przesądom i kształtować u zdrowych prawidłowe postawy. Problematyka ta powinna być podejmowana podczas niedzielnych homilii, a także okresowych rekolekcji, zwłaszcza zaś przy okazji obchodów Dnia Chorego 11 lutego. Zatem normalizacja, integracja, usuwanie barier muszą zniknąć z katalogu pobożnych życzeń i stać się istotną praktyką w życiu każdego chrześcijanina.

Pawłowa nauka o charyzmatkach w 1 Kor 12,12-31 wskazuje na różnorodność zadań i funkcji w Kościele. Można spojrzeć na niepełnosprawność jako na charyzmat, mając na uwadze dobro Kościoła. Może chodzić o charyzmat modlitwy, cierpienia ofiarowanego w intencjach Kościoła, służenia innym, szczególnie niepełnosprawnym, dobrą radą oraz słowem pociechy i umocnienia. Rodzi się potrzeba, aby Kościół miał dobrych teologów, duszpasterzy, wiernych świeckich, którzy potrafiliby odkrywać niepełnosprawnemu posiadane charyzmaty. Nieobecność niepełnosprawnych wśród zdrowych może rodzić fałszywe mniemanie, że czymś najważniejszym jest zdrowie i siła, nie zaś duchowe bogactwo chrześcijanina.

Podsumowując, należy stwierdzić, że niepełnosprawni potrzebują wspólnoty Kościoła, ale też i Kościół potrzebuje wspólnoty niepełnosprawnych, by spełniać swoją misję wyznaczoną przez Chrystusa.

Sommario

PERSONE HANDICAPPATI NELLA CHIESA

La presenza delle persone handicappati costituisce per il mondo contemporaneo nonché per la Chiesa una sfida particolare. Il numero di tali persone cresce continuamente e la società laica intraprende molte iniziative che tendono a facilitare loro la vita. Purtroppo non tutte di queste iniziative si può valutare come andate al segno. Questo fatto pone davanti alla Chiesa nuove sfide consistenti soprattutto nel dover intensificare attività in favore alle persone handicappate. L'ispirazione per quest'attività può arrivare sia dalla Sacra Scrittura che dal ricco insegnamento di Giovanni Paolo II che con tanta attenzione guardava alle persone malate, handicappate e vecchie. Da qui nasce richiesta che la Chiesa si liberi da modelli contrari allo spirito evangelico ed approfondisca l'atteggiamento su modello del suo Maestro.

Ks. prof. dr hab. Stanisław BIELECKI – ur. w 1947 r. w Miechowie, teolog i biblista. W 1973 r. rozpoczął studia na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. W latach 1976–1984 studiował w Papieskim Instytucie Biblijnym i na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim. Od 1987 r. jest pracownikiem naukowym w Instytucie Teologii Pastoralnej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. 31 stycznia 2008 r. otrzymał od Prezydenta RP tytuł profesora nauk teologicznych. Autor licznych publikacji o charakterze pastoralnym. Ostatnio ukazała się *Teologia znaków czasu* (Kielce 2006).